

36. Żłvina.

(Zwierzęta). Liczba grających dowolna. Każdy przybiera sobie imię jakiego zwierzęcia lub ptaka i naśladuje jego głos. Gdy prowadzący grę wykona to lepiej i prawdziwiej, wtedy dotyczący daje fant, który następnie sądzą podobnie jak przy innych grach z fantami.

Wiązanka podanych powyżej zabaw, które udało mi się zebrać podczas pobytu w Bośni w latach 1892 i 1893, nie wyczerpuje rozumie się przedmiotu. Jestto garstka zbyt drobna, ale rzucająca już pewne światło na życie dzieci tych prowincyi. Porównania z zabawami polskimi nie są dokładne i zupełne dla braku pod ręką porównawczego materiału, ale już z tych kilku zestawień widoczne podobieństwo gier i zabaw bośniackich z polskimi, a może są one zażytkiem dalekiej przeszłości, wskazującym wspólne i jedno źródło. Wyjaśnić to mogą tylko dobrze w tym kierunku poszukiwania, których brak nam jeszcze.

Na zakończenie dodać wypada, że gra w karty nie upowszechniła się jeszcze w Bośni i że starsi ludzie, a szczególnie Mahometania grają z pewną namiętnością w domino, w której to grze doprowadzają do zdumiewającej perfekcyi. Przegrywający płaci zwycięzcy zwykle pewną ilość filiżanek czarnej kawy.

Dr. M. Udziela.



Z kraju Huculów*).

2.

Tatarów, przysiołek gminy Mikuliczyna, leży wśród malowniczej okolicy górskiej, u stóp wspaniałej Czarnohory, najwyższego szczytu wschodnich Beskidów (Howerla 2058 m).

Rozsiane u ujścia potoku Prutec do Prutu chatki okala piękny wieniec gór, składający się ze szczytów: Baszczynka (nad horodamy), Hrebla, Żeniec, Chomiak, Sennik, Werch Żeniec, Zelenyci, Gorgany, Perehodiennyj, Norecka, Łabina, Jahodyn, Strimka (Hega), Kiedriwska, Kunikływa, Oseredok, Czertyj, Winesenyj, Czorna pohar, Szczywa, Tousty, Hordie, Żabiwska Hordie, Kitełowa, Kłynie, Kobyla, Woroczeńskij Dił, Ryża, Slipa kura, Dił wielki i mały, Pełusz, Rebrowacz, Magóra i Kamienisty, poprzerzynany strumykami:

*) Zob. Lud, V. str. 57.

Pod Hreblą, Bobrowy, Baranieczyj, Roskilkij, Zelenyci, Żeniec, Perechodienyj, Norecka, Łabina, Tatariweczyk, Płytnyj, Kiszceńczyk, Czertyj, Winesenyj, Szczywka, Pihy, Sucha Rosicz, Z pid Diła, Hlyjowaty, Ełemczyk, Jabłonka, Prutec, Kunickij i Kramnica.

Połonina Jawornik i ciągnąca się od szczytu „Jahodyn“ do „Szezywy“ połonina Leśniów, dalej połoniny: Bukowinka, Tousty, Syhołka i Hordie dzielą Tatarów od Mikuliczyna. Od Żabiego tworzą granicę połoniny: Hordie żabiwska, Kitelowa, Kłynie i Gawory, od Worochty: worochteńskij Dił, Ryża, Dił wielki i mały, tudzież część połoniny Rebrowacz. Od Jablonicy graniczy Tatarów z połoni-
nami: Magóra, Perechreście, Magórki, Barania, Chomiak i Werch Zelenyci*).

Komunikację tworzy kolej żelazna — linia Stanisławów-Körösmeszö — idąca doliną Prutu i gościniec prowadzący ze Stanisławowa do Węgier.

Wzniesienie Tatarowa ponad poziom morza wynosi 671 m.

Osada ta czysto ruska leży pośród wsi huculskich i liczy 182 mieszkańców narodowości ruskiej, gr. kat. wyznania, z czego przypada 81 na mężczyzn, a 101 na kobiety. Prócz tego mieszka tu 37 rodzin żydowskich — 143 głów, które trudnią się bądź to sprzedażą napojów i wiktuałów, bądź handlem drzewa, bądź wreszcie spekulacją przez wynajmowanie mieszkań gościom, przyjeżdżającym na świeże powietrze. Ludność obca, składająca się z rodzin urzędników, rzemieślników i robotników, czasowo tu zamieszkałych, osiąga cyfry 92**). Przez sezon letni bawi w Tatarowie około 50 gości kąpielowych.

Tatarów położony jest pośród wsi, które mową, ubiorem i zwyczajami mało się różnią od siebie. Najbliższą granicę co do ubioru tworzą: Żabie, Kosmacz, Jaremcze, Zielona i Körösmeszö (na Węgrzech). Różnica w ubiorze żabiowskim zachodzi w petakach (kurtkach) o barwie czerwonej lub czarnej z czerwonymi kołnierzami i kolorowymi bombkami włóczkowymi, po obu bokach wzdłuż piersi naszytymi, tudzież w chołostniach (spodniach) czarnych, u dołu zakasanych i wyszytych włóczką czerwoną, żółtą i zieloną, z takimże wyszyciem na szwach u nogawic. Kapelusze żabiowskie, tz: „barszience“, mają krysy równe, nie wygięte w górę, a zamiast wsta-

*) Podań co do powstania nazw powyższych szczytów, potoków i połonin nie można zebrać pomiędzy tutejszą ludnością, z wyjątkiem połoniny „Leśniów“ i potoku „Tatariweczyk“, o czem we wstępie była wzmianka.

**) Daty powyższe podane zostały przez zastępcę naczelnika gminy w Tatarowie.

żeczki jedwabnej, „barszyn“ zwanej, którą widać na kapeluszach huculów tatarskich, noszą „ogalon“ tj. szych czyli wstążeczkę drutem tkaną o barwie złotej. Kosmacz różni się wyszyciem petaków i guzikami odmiennymi przy nich, chołozniami i piektarami (kożuszkami bez rękawów) tj. żabiowskimi, krysaniami o równych krydach; Jaremeze krojem „bajbaraków“ (sieraków), sięgających do kolan, szytych w kliny, chołozniami białymi, płóciennymi w lecie, w zimie wełnianymi, tudzież zimową czapką czerwoną i kapeluszem letnim słomkowym. W Zielonej noszą mężczyźni włosy znacznie dłuższe, bajbaraki i chołoznie podobnie jak w Jaremezu, kobiety zaś spodnice z płótna szarego. Lud kőrösmeski posiada jedyną różnicę w pętelkach z kutasami przy petakach i piektarach, do związywania pod szyją — których brak na petaku u Hucula tutejszego. Zamiast kapczurów używają też Huculi kőrösmescy onuc czerwonych, wełnianych, aż do kolan sięgających.

Granica jednak nie da się ściśle oznaczyć, gdyż wsie pograniczne przedstawiają wielką nieraz różnorodność strojów. I tak w Worochcie i Mikuliczynie spotkać już można chołoznie i piektary żabiowskie, w Jaremezu pomiędzy chołozniami białymi, także czerwone, w Zielonej prócz spodnic, hucuskie zapaski.

Lud żabiowski i mową się różni od tatarskiego, a to w akcencie, miękkiej wymowie i niektórych wyrazach. Mówią tatarowscy, że „żabiwci smykajut“ tj: dodają „smy“ do niektórych słów np: „na didtie bysmy buw“. Sień nazywają w Żabim „klet“. Wywołując jeden drugiego, mówi: „hoŭ otwory klet“. Komorę zwą „chorony“, święto „sietenko“, ojca „diedio“, matkę „nenia“ itp. Mowa kosmacka podobną jest do żabiowskiej. Jaremeze, Zielona i Kőrösmezö nie różnią się prawie mową od Tatarowa*).

Lud z za Delatyna zwą tatarowscy „lebawkami“, kőrösmezki „jasińci“, żabiowski „żabiwci“, kosmacki „kosmacce“, worochciański „worochtiane“, mikulczyński, „mykułyczyne“, z Zielonej „zefence“, z Jamnej „jamniene“, z Dory „doriene“, z Jabłonicy „jablińci“, tatarski „tatariewci“ itp.

Wzrost słuszny, cera śniada, budowa silna o szerokich ramionach, nos prosty, ściągły, włosy blond lub szatyn, oczy jasne, błękitne lub siwe — wytrzymałość w pracy, zahartowanie na mrozy i upały, — oto cechy, znamionujące tutejszego Hucula. Brunetów o oczach ciemnych, piwnych lub czarnych liczy Tatarów zaledwie

*) Granicę pod względem ubioru i mowy podałem wedle wskazówek tutejszego ludu, który znając każdy najdrobniejszy szczegół i widząc w nim zmianę, najdokładniej określić ją zdoła.

6%; nie większej też cyfry dosięgają mali i wzrostu średniego. W rekruty biorą rocznie 1—2 łeginiów. Wypadków śmierci bywa 4—6 i to przeważnie między dziećmi z powodu czerwonki, — między starszymi z powodu uwiadu starzego. Urodzin rocznie 5—6 liczyć można.

Piękny jest ubiór huculski. Codzienny zimowy strój składa się z postolów (chodaków), kapezurów (pończoch wełnianych) czerwonych, włóczką żółtą i zieloną wyszywanych lub onuc czerwonych, czarnych wołoków tj. sznurków wełnianych do przywiązywania postolów, czerwonych wełnianych spodni, „chołozni“ zwanych, koszuli z szarego płótna z wyszyciami na ramionach, u niektórych też na kołnierzu, piersiach i manszetach. Koszulę ubierają po spodniach, przepasując 5 do 30 ctm. szerokim pasem skórzanym, przeplatanym różnokolorowymi rzemyczkami o 1 do 5 sprzążkach mosiężnych. Dalszemi częściami składowemi ubioru męskiego, zimowego są: krótki kożuszek bez rękawów, „piektar“ zwany, o wyszyciu skórką zieloną, czerwoną i niebieską, wybijany kapslami mosiężnymi, o kołnierzu i piersiach obszytych 3 cm. szerokim paskiem, z kwadracików skóry z nóg lisich złożonym. Kwadraciki te czarne i żółte, na przemian ułożone, tworzą jakoby jednostajny pasek futrzany, obok którego po obu stronach piersi naszyte są niekiedy guziki mosiężne „puwyci“ zwane, lub pentelki i guziki rzemieńne. Na piektar przychodzi dłuższy nieco kożuch z rękawami, podobnie wyszyty. Czapka barania, czarna, pokryta takiemże suknem, wycięta jest nieco nad czołem i zakasana do połowy w górę, tak że baranek przychodzi na zewnątrz i wystaje tylko denko sukienne z przszytym w pośrodku kolorowym kutasiem włóczkowym. Część czapki w górę zakasana, spięta jest nad czołem rzemyczkiem i w razie potrzeby na uszy bywa spuszczana. Ubranie szyi tworzy szal włóczkowy, czerwony, barwą żółtą, niebieską lub zieloną przetkany. Torebka „dziobenką“ zwana, skórzana, wybita jest w krzyżyki kapslami, lub „puwycima“ naszyta, z rzemykiem z białej skóry, w rzędy małutkimi guziczkami mosiężnymi nabijanym. Rękawice wełniane o dwu palcach są barwy czerwonej z czarną lub żółtą i zieloną. Niektórzy noszą toporki mosiężne, wykładane paciorkami, o toporzysku drewnianem, wyplatanem blaszką mosiężną lub wybijanem paciorkami różnobarwnymi. Strój swięteczny nie różni się niczem od codziennego, jest tylko zazwyczaj nowszy.

Ubiór letni składa się tak samo z chodaków, kapezurów lub onuc, wołoków, koszuli i piektara, atoli zamiast chołozni, noszą spodnie z szarego płótna, strzępione u dołu, zamiast kożucha z rękawami ubierają „petak“ (krótki siracek) czarny lub ciemno brązowy, włóczką czerwoną, żółtą, zieloną i niebieską wyszywany, a za-

miast czapki kapelusz sukieny czarny, „krysania“ zwany, miękki, o krysach do góry zagiętych, ubrany czarnymi piórami strusiemi, niekiedy też farbowanemi na żółto, zielono lub też czerwono. W około krysani przyszyta jest wstążka jedwabna czarna z czerwonymi kwiatami t. „barszyn“ i sznurki włóczkowe z kutasikami na tyle. Podborodnyk t. rzemyk do zapinania pod brodą, przyszyty jest we wnętrzu kapelusza. Zamiast dziobenek skórzanych noszą niektórzy wełniane o barwie czerwonej z żółtą lub białą, tkane w kraty z takimże samym paskiem wełnianym.

Włosy noszą długie, do uszu sięgające, które smarują masłem, brodę gołą zupełnie, noszą wąsy tylko, a niektórzy, przeważnie starsi, także bokobrody.

Kobiety zamiast spodnie ubierają dwie zapaski czerwone w żółte pasy, tkane z wełny, z których jedną z przodu, drugą z tyłu przywiązują. Przy robocie zapaskę przednią często odpinają. Okrycie głowy stanowi chustka szalinowa lub jedwabna o przeważającej barwie czerwonej. Na szyji noszą imitację perel i kolorowe paciorki; w uszach koleżki bakfonowe lub srebrne. Postoły, kapezury, wołoki, koszule, piektary, petaki i kożuchy kobiece nie różnią się wcale od męskich. W zimie noszą białe, wełniane chołoznie t. rodzaj kamaszek, sięgających powyżej kolan. Zapaski świąteczne są często przeplatane drutem mosiężnym.

Dziewczęta ubierają chustkę w ten sposób, że krzyżując ją pod brodą, zawiązują na głowie lub też na karku oba jej końce, kobiety zawijają w około głowy, zawiązując je na tyle. W zaplataniu warkoczy również zachodzi różnica; dziewczęta bowiem noszą jedną, pokrytki zaś i kobiety zamężne dwie kosy. W lecie noszą niekiedy kobiety kapelusze męskie.

Dzieci ubierają zupełnie tak samo, jak starszych. Mężczyźni i kobiety noszą jednakowe, grube pierścionki mosiężne lub bakfonowe, a zamiast postolów ubierają też niektórzy buty.

Sukno po większej części wyrabiają i farbują sami; w ostatnich jednak czasach zaczęto sukno fabryczne kupować. Szyją też sami postoły, chołoznie, koszule, petaki, plotą wołoki, kapezury i rękawice; wyszycia do koszul, wstawkami zwane, kupują zazwyczaj u bab kosmackich. Do szycia piektarów i kożuchów mają swych kuśnierzy. Dziobienki i toporki również z Kosmacza pochodzą.

Budynki mieszkalne czyli chaty dałyby się podzielić pod względem konstrukcyi na dwie klasy główne. Klasę I-szą tworzą chaty pojedyncze, zamieszkiwane przez lud biedniejszy, II-gą zaś chaty podwójne, mieszczące w sobie zazwyczaj dwie rodziny. Chaty podwójne wraz z budynkami gospodarczymi nigdy nie są oddzielnie

stawiane, lecz tworzą niejako dobudowę. Zrąb takiej chaty, 2 m. wysoki, sporządzony jest z drzewa kragłego, świerkowego lub jodłowego, o ścianach t. z. blokowych z wystającymi węglami. Dach dwuspadowy na czterech kozłach (krokwiach) pobity jest dranicami, 1 do 2 m. długimi. Kozły zewnętrzne połączone są łątami t. z. bantyniem, by się nie rozchodziły.

Główne drzwi wchodowe 1·5 m. wysokie, 0·8—1·0 m. szerokie, prowadzą do sieni, zazwyczaj 4·5 m. długiej, 3·0 m. szerokiej. Prócz drzwi, umieszczoną jest u wchodu ze strony zewnętrznej furtka t. z. „brimka“ na to, by trzymane zwykle w sieni cieleta, gdy drzwi są otwarte, nie wychodziły. Sień jest bez „steli“ tj. sufitu, w której drzwi, naprzeciw siebie leżące, prowadzą do izb.

Izba 4·5 m. w kwadrat, wylepiona jest gliną i wybielona gliną siwą, którą kupują, gdy brak jej jest w miejscu. Ściana frontowa zaopatrzona jest w dwa okienka 55/40 cm. światła, o szybach 22₃/15 cm., a wzdłuż niej ustawiona jest ława, ciągnąca się aż popod ścianę drzwiom naprzeciwległą. Pod ścianą tylną aż do zapiczka umieszczoną jest „postil“ (łóżko). Przy ścianie, w której wybite są drzwi wchodowe, stoją półki na naczynie, ściana zaś naprzeciwległa jest zawieszona obrazami świętych — ściśle jeden obok drugiego. Pod ścianą tą, przy ławie stoi stół — zazwyczaj jaworowy, w gwiazdki i ręby śliwką wykładany.

W kącie ściany tylnej z wchodową zbudowany jest piec, do pieca piekarskiego podobny, z unoszącym się nad otworem okrągłym kominem, na kształt kapy przy piecach piekarskich. Dym z pieca wychodzący przeprowadza komin do sieni, gdzie ścieląc się po „podzie“ (strychu), wydobywa się przez drzwi z nadworu i szczeliny dachowe na zewnątrz. Za kominem, nad piecem znajduje się t. z. „piecz“; gdzie spią i wylegują się mieszkańcy, a w braku miejsca na „peczy“, używają „posteli“ i ław do tego celu. W około pieca znajduje się „prypiecz“ o zgięciu prostokątnem na kształt przyspy z gliny usypana, obita deskami po bokach, na której mieszkańcy siedząc, grzeją się przy ognisku.

Sufit czyli „steli“ spoczywa na 1 do 3 legarach, podbitych u spodu belką „swołok“ zwaną, na której pełno rupiecia zawsze widzieć można.

Są to więc chaty półkurne.

Wzdłuż ściany tylnej, pod jednym dachem, ciągną się stajnie wedle upodobania i potrzeby na mniejsze lub większe stajenki, komórki i szopki podzielone, lub też w około jedną, nieprzerwaną staję tworzące. Stajnia taka wzdłuż trzech ścian tj. dwu bocznych i tylnej domu zastępcy naczelnika gminy wynosi 16 sążni długości. Do bocz-

nych ścian dobudowane są zwykle z jednej strony komora, z drugiej szopa, za drewnię i wozownię zarazem służąca.

Do jednej z bocznych stajenek, lub szop, przypierają chlewniki.

Strychy nad stajniami i chlewami zwą „poduszeryk“ i na nich śpią czasami w lecie. Drzwi do stajenek wynoszą 1·0 m. wysokości, 0·8 m. szerokości, do chlewków 0·6 m. wysokości, 0·45 m. szerokości. Zewnętrzne ściany budynku są nagie, nie nalepiane, ani nie bielone.

Mieszkanie pojedyncze składa się tylko z jednej izby i z sieni o rozmiarach mniej więcej tych samych, jak w chatach podwójnych.

Przy chatach niektórych bogatszych Huculów, wzdłuż ściany frontowej ciągnie się na 1·0 m. szeroka galerya z bramką naprzeciw drzwi, do sieni prowadzących, a dachy czterospadowe bywają do 5. m. wysokie, by śnieg się na nich nie zatrzymywał i aby przyspieszały spływ deszczu.

Obejście całe ogrodzone jest płotem z „worynia“ tj. kłutych kawałków drzewa, 3·5 m. długich. Pięć lub sześć takich woryn zakładają między dwa koły, 2—6 m. wysokie, które następnie orzewką tj. w ogniu skręconą gałązką związują.

Wejście w podwórze zamykają wrota, sporządzone z cienkich tyczek, a zamiast zawias, orzewką do koła są przytwierdzone. Gdzieśniedzie widzieć można przełaz t. j. deszczulkę poziomo na dwu słupkach spoczywającą.

Siano zbierają w obrogi, stawiane, jak zwykle, po ogrodach, na łąkach i koło mieszkań.

Sadów nie ma tu prawie, gdzieśniedzie widać tylko na pół zdziczałą jabłoń lub gruszę.

Ogrody zasadzone kartoflami przeważnie, także tu i ówdzie bobem lub kapustą, dalej łąki i pastwiska ogrodzone są płotem z worynia, podobnie jak obejścia i domostwa.

Studzien nie budują Huculi, gdyż woda z rzek i górskich strumyków potrzeby ich zaspokaja.

Hucul pobiera pożywienie cztery razy dziennie tj. rano, gdy wstanie, zazwyczaj około 5-tej „śniadanie“; przed południem około 9-ej „obid“; w południe „połudенок“ i „weczerę“ wieczór po 7-ej. Najzwyklejszą potrawą jest małaj*) lub korż**), także ripa***) pieczona z mlekiem. Inne potrawy tworzą kartofle gotowane z kapustą, bryndzą, niekiedy z mięsem, kartofle z bobem, lub bób z kwaśnem mlekiem. Potrawy te spożywają bez względu na porę dnia tj. śnia-

*) zamieszka kukurudziana.

**) placek kukurudziany.

***) kartofle.



danie, obiad, połudенок, jak i wieczerza z tych samych potraw się składają.

Robotnicy leśni biorą mąkę kukurudzianą do lasu, którą przy ogniu w kolibach gotują, niosą też ze sobą masło, bryndzę lub mleko. Mięsa rzadko używają, rosół nazywają „juszka“. Rybaacy gotują pstrągi na śmietanie, maśle i jajach, lecz potrawa ta, w miarę ubytku ryby, staje się coraz radszą w tej okolicy.

Z napoi najbardziej przyjętą jest wódka, piją też niektórzy rum, śliwowiec lub piwo.

Józef Schneider.



Szopka w Podhorcach.

(Powiat złoczowski.)

„Ogłaszam dzisiaj dzień Bożego narodzenia
Odkupiciela, Stwórcy stworzenia,
Który z tej przyczyny przyszedł na świat,
Iżby zbawił ludzkie plemię.
Dziś wesola, nębieska muzyka
Nad betlejemską stajenką wykrzyka,
A anioł radość dla pasterzy głosi,
Pokój rodzaju ludzkiemu przynosi.
Cieszcie się państwo! dziś pora wesela:
Oto widzimy w ciele Zbawiciela...
Niech ten, który Wam czyni wesele
Pozwoli w zdrowiu przepędzić lat wiele,
W szczęściu i zdrowiu pomyślność daruje,
A po śmierci niebo ofiaruje,
Tego ja życzy i winszuje.“

Takie proste, lecz bądź co bądź ładne powinszowanie wygłasza jeden z chłopców (zwykle kierownik ludowego przedstawienia), gdy w pierwszym i w drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia wejdzie do którego z pomieszczeń wiejskich wiejska teatralna drużyna, celem odegrania dramatu, znanego pod nazwą „szopki“. Po powyższych słowach życzeń odsłania się scena szopki, mającej kształt prostokąta, z papierowym dachem, w którego środku wznosi się maleńka kopułka. Gdy chłopak zapali świecę wewnątrz szopki na przodzie, a oświetlającą całą scenę, widzimy po lewej stronie (od widza) przy ścianie klęczącego dziadka — furtyana, który dzwoni za ukazaniem się każdej występującej lalki. Po stronie prawej umieszczony jest żłobek, w którym leży malutki Jezus, a otaczają go: Matka Boska,